PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

VI Rok Warszawa, czwartek 13 sierpnia 1931 r. Nr. 184

ADRES REDAKCJI: Plac Marsz. Piłsudskiego 9, tel. M. S. Z., wewn. Nr. 53

TREŚĆ: **Sprawy polskie:** Polska a ZSRR. — Sytuacja polityczna w Polsce. — **Zagadnienia ogólne:** Sytuacja polityczna w Niemczech. Niemcy a Francja. — **Różne.**

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A ZSRR.

Krasnaja Gazieta 9.VIII, w przeglądzie polityki zagranicznej omawia znaną propozycję Litwinowa o wymianie danych, dotyczących zbrojeń pomiędzy Polską a Z. S. R. R. Dotychczasowa taktyka Polski daje podstawę do przypuszczenia, że nie Sowiety, lecz rząd polski ukrywa faktyczny stan zbrojeń a na konferencji rozbrojeniowej konsekwentnie domaga się, aby redukcja zbrojeń nie dotyczyła Polski. Dlatego też propozycja Litwinowa, uczyniona za pośrednictwem posła polskiego w Moskwie, co do wymiany wiadomości o zbrojeniach przedstawia wielkie znaczenie polityczne. Od tej chwili rząd polski nie może już powoływać się na utrzymywanie w tajemnicy istotnego stanu zbrojeń przez rząd sowiecki. Opinja sowiecka oczekuje z zainteresowaniem odpowiedzi polskiej na propozycję Litwinowa.

Trybuna Radziecka 10.VIII, zamieszcza p. t. „Istotne przeznaczenie portu w Gdyni — przeciw Z. S. R. R. i rewolucji w Niemczech" — krótki artykuł, nawiązujący do broszury pułkownika Krzywca o zadaniach floty wojennej w Gdyni. Port w Gdyni, jak twierdzi pismo wbije się klinem pomiędzy Niemcy i Z. S. R. R. Budowa linji — Gdynia — Górny Śląsk, finansowana przez francuską spółkę Schneider - Creso, podobnie jak planowana rozbudowa na szerszą skalę portu w Gdyni i floty polskiej ma na celu „uzbrojenie polskiego żandarma kapitalizmu międzynarodowego przeciw Z. S. R. R. i rewolucji w Niemczech". Należy zaznaczyć, kończy „Trybuna Radziecka" swoje wywody, że pułk. Krzywiec zaznacza w swojej broszurze wyraźnie iż pisał ją w porozumieniu a raczej z rozkazu sfer miarodajnych. Trzeba aby wszyscy robotnicy świata demaskowali ustawiczną groźbę wojny, której najniebezpieczeniejszym ośrodkiem jest faszystowska Polska.

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

Der Tag 13.VIII, w koresp. z Katowic pisze o trudnem położeniu Niemców w Polsce. Dowodem tego jest zjazd delegatów partji niemieckiej w Bielsku, na którym po referacie Ulitza przyjęto rezolucję, iż wypadki jesienne jeszcze nie zostały zlikwidowane i ludność niemiecka nie posiada wcale zaufania do bezpieczeństwa prawnego oraz bezstronności władz polskich.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

SYTUACJA POLITYCZNA W NIEMCZECH. FRANCJA A NIEMCY.

Deutsche Allg. Ztg. 13.VIII, zastanawia się nad tem, co mogło spowodować odroczenie przyjazdu premjera Lavala do Berlina i wyraża oburzenie z tego powodu. Przed plebiscytem pruskim czytało się w prasie francuskiej, że gdy tylko on przejdzie po myśli sfer republikańskich Niemiec, niezwłocznie ministrowie francuscy wybiorą się do Berlina. Teraz zaś wyłaniają się nowe trudności i mówi się, że należy przedtem na sesji Rady Ligi Nar. omówić pewne zagadnienia, a dopiero potem na naradach berlińskich obszernie wymienić poglądy.

Dziennik podkreśla: „Plebiscyt nie może pozostać bez echa i rząd Brüninga nie będzie mógł teraz zająć takiego stanowiska, jakie było możliwe przed plebiscytem, gdyż nie podobna pominąć tych 10 miljo-

nów głosów, oddanych w niedzielnem głosowaniu. O tem jednak nie uważamy za potrzebne mówić, podobnie jak i o tem, że była to dziwna nietaktowność ze strony Francji, iż odrzuca się zaproszenie, którego się jeszcze wogóle nie otrzymało. Dla nas nie jest to niespodzianką, ale przeciwnicy plebiscytu, którzy odnosili się do niego tylko pod tym kątem widzenia, co powie Francja, zdaje się nic przez to nie zyskali. Taka stawka na zagranicę powtarza się już od 13 lat przy każdej sposobności i dziwnem jest tylko, że ciągle znajdują się głupcy, którzy na to idą".

Deutsche Tageszeitung 12.VIII, pisze, że nie jest żadną tajemnicą, iż dotychczasowy poseł francuski Margerie miał warunki do pozostania jeszcze w Berlinie. Zmianie na tem stanowisku należy zatem przypisać polityczne znaczenie. Widocznie nie darowano posłowi Margerié, że unja celna z Austrja została przygotowana, nim francuska dyplomacja o tem się dowiedziała. Wogóle zaś Francuzi sądzą, że należy wziąć nowy, zdecydowany kurs polityki francusko-niemieckiej także ze względu na wzrost ruchu nacjonalistycznego. Nowy ambasador François-Poncet posiada pełne zaufanie nacjonalistów francuskich, co nie przeszkadza niemieckim kołom lewicowym, aby uważać go za przyjaciela Niemiec. François-Poncet niewątpliwie będzie pracował w duchu Lavala i będzie dążył do takiego porozumienia z Niemcami, które polega na stałem ubezwładnieniu Niemiec. Posiada on praktykę w służbie wywiadowczej. Jest właśnie rzeczą znamienną, że jego wybrano na stanowisko do Berlina.

Berliner Tageblatt 12.VIII, pisze, że tak w Paryżu jak i w Berlinie zastanawiają się czynniki miarodajne, nad tem, kiedy byłaby najodpowiedniejsza chwila dla przyjazdu francuskich ministrów do Berlina. Przypuszczano, że będzie mogło to nastąpić w ostatnim tygodniu sierpnia. Jasnem jest, że dalsze obrady francusko-niemieckie tylko wówczas mogą dać pożyteczne wyniki, gdy zostaną oparte na konkretnych podstawach. Muszą więc one być starannie przygotowane przedewszystkiem, jeżeli chodzi o widoki współpracy niemiecko-francuskiej w dziedzinie gospodarczej. Do obecnej chwili jeszcze nie powziął rząd Rzeszy ostatecznej decyzji i nie wyraził również zastrzeżeń co do odłożenia wizyty Lavala, tembardziej, że właśnie strona niemiecka przywiązuje wagę do tego, aby wizyta mogła wydać konkretne rezultaty. Odroczenie wizyty wydaje się pożądane jeszcze z tego powodu, by mógł wziąć w niej udział także Briand, który jest na wypoczynku, jak również wskazane jest umożliwienie nowemu ambasadorowi François-Poncet wzięcia udziału w podróży, a to ze względu na dalszy rozwój stosunków francusko-niemieckich.

Z powyższego dziennik wnosi, że wizyta francuska w Berlinie może nastąpić w końcu września.

Deutsche Allg. Ztg. 13.VIII, w art. „Einen Monat später" pisze, że chociaż zostało spełnione wszystko to, czego sobie życzono przed miesiącem, (przyjęcie planu Hoovera, odrzucenie plebiscytu i t. d.), jednak sytuacji nie można uważać za wyjaśnioną. Takie wstrząśnienie, jakiemu uległy Niemcy dn. 13 lipca, nie może przecież przejść w ciągu jednego miesiąca. Stosownie do tego powinno się nastawić politykę zagraniczną Rzeszy. Ostatnie wypadki stanowią nowy impuls dla rozstrzygającej rozprawy o rewizję systemu wersalskiego, której konieczność uznają państwa anglosaskie i Włochy.

Dalej autor podnosi, że wyraźnie odbija się od kłopotów gospodarczych Europy rozwój przemysłu sowieckiego. Rosja sowiecka likwiduje komunizm na rzecz kapitalizmu państwowego, który czyni wszelkie wysiłki, aby Sowiety przynajmniej w dziedzinie surowców i przemysłu wojennego osiągnęły możliwą samodzielność. Ponieważ zagłębie Donieckie uważa się za zbyt blizko położone od polskiej granicy i od zasięgu polskich armat i samolotów, przeto Sowiety budują huty żelazne „Magnitostroj" i w zagłębiu Kuźnieckiem. Niezależnie od tego, czy się powiedzie plan pięcioletni, „handel czerwony" staje się groźny w okresie, gdy Europa i Ameryka cierpią na dezorganizację gospodarczą. Równocześnie trzecia Międzynarodówka czyni wysiłki nad wywołaniem rewolucji światowej.

Germania 12.VIII, w koresp. z Nowego Jorku pisze, że na zebraniu „Institute of Politics" dyskutowano nad traktatem wersalskim. Zabierali głos prof. Beckerath z Bonn, Charles Leneveu z Paryża, prof. Gregory z Manchesteru. Wszyscy wyrażali potrzebę rewizji traktatu wersalskiego.

Le Temps 12.VIII, twierdzi, że najważniejszą rzeczą w obecnej chwili jest zagadnienie w jaki sposób rząd Rzeszy wyzyska porażkę plebiscytową swych przeciwników, czy właściwie Brüning ma zamiar przeprowadzić swe plany przy pomocy lewicy, czy też prawicy. Od tego zależeć będzie ostateczna orjentacja polityczna Rzeszy. Wyniki plebiscytu dały Brüningowi większą swobodę działania, lecz nie jest bynajmniej pewne, czy zechce on wstąpić na drogę polityki współpracy międzynarodowej i wyzwolić Niemcy ostatecznie z agitacji nacjonalistycznej i kryzysu zaufania wywołanego tą właśnie agitacją. Nie należy więc oddawać się zbyt wielkim iluzjom i zapominać o tem, że kwestja gwarancyj niezbędnych dla udzielenia Niemcom kredytów długoterminowych pozostaje w tym samym stanie, w jakim była przed plebiscytem.

Journal des Débats 11.VIII, w art. P. Bernus'a twierdzi, że należy poważnie liczyć się z rezultatami plebiscytu pruskiego i ostrzega min. Lavala przed ustępliwością, gdyż napewne Niemcy obecnie będą z większą niż dotychczas natarczywością poszukiwać kredytów i nacisk na Francję z różnych stron zwiększy się również. Na poparcie tych żądań będzie się zapewne mówiło, że należy popierać rozsądny rząd Bruninga i godny zaufania gabinet Brauna. Słuszne więc jest zwrócić uwagę na to, że właśnie za rządów Brüninga wzmogła się kampanja za rewizją traktatów, opracowany został w cichości projekt Zollvereinu, a finanse Niemiec doszły do ostatecznej ruiny.

Le Journal 11.VIII, w art. St. Brice'a omawia plebiscyt pruski, wskazując na brak poparcia hitlerowców przez komunistów i pisze m. inn. „Prusacy zawsze kłócili się między sobą, leży to w ich charakterze; panuje u nich jedynie tylko wzorowa zgoda, jeżeli chodzi o wspólną napaść na sąsiada". Ta wła-

śnie okoliczność powinna zwrócić uwagę Francji i przypomnieć jej, że Prusacy nie są bynajmniej aniołami, jak to niektórzy starają się wmówić w świat, i że zbliżenie francusko-niemieckie jest rzeczą trudną i wymagającą ostrożności, gdyż narody nie zmieniają swego charakteru z dnia na dzień.

Le Quotidien 11.VIII, twierdzi, że Europa cała cieszy się z wyników plebiscytu pruskiego, gdyż widzi w nich osłabienie sił pangermanizmu, gotowych w każdej chwili sprowokować kryzys międzynarodowy; Francja nie powinna jednak ulec niebezpiecznym w tym względzie złudzeniom. Większość społeczeństwa niemieckiego, chociaż odwróciła się od awanturniczej polityki ekstremistów, jednak posiada całkiem inną koncepcję wyratowania Niemiec z kryzysu finansowego, niż Francja. Francja zawsze jest gotową do szeroko pojętej współpracy międzynarodowej i do udzielenia Niemcom pomocy, lecz żąda wzamian gwarancyj bezpieczeństwa.

Krasnaja Gazieta 9.VIII, uzasadnia udział komunistycznej partji Niemiec w plebiscycie pruskim. Pismo twierdzi, że pozytywny wynik plebiscytu oznaczałby votum nieufności wobec socjaldemokratycznego rządu pruskiego z premjerem Braunem na czele. Dlatego też komuniści postanowili wziąć udział w plebiscycie i opanować rewolucyjne nastroje ludności robotniczej, skierowane przeciwko dyktaturze burżuazji. W końcu pismo nazywa, głosowanie w Prusach „czerwonem głosowaniem".

The Manchester Guardian 11.VIII,, wyraża w korespondencji z Berlina przekonanie, że rozwój niemieckiego radykalizmu zarówno z prawej jak z lewej strony został powstrzymany, a może nawet akcja ta cofa się. Główną przyczynę korespondent widzi w braku rzeczywistego przywódcy wśród stronnictw radykalnych, któryby swą osobą przedstawiał coś więcej niż zręczność demagoga. Z drugiej strony trudno powiedzieć, by partje umiarkowane miały do zanotowania postępy. Powiększą się jedynie zastępy ludzi apatycznych, politycznie obojętnych, co nie może być nazwane objawem pocieszającym.

The Manchester Guardian 11.VIII, pisze m. in., że główną przeszkodą w udzieleniu Niemcom właściwej pomocy ekonomicznej było stanowisko Francji, podyktowane raczej względami politycznemi, aniżeli gospodarczemi. Niepowodzenie partyj skrajnych w plebiscycie pruskim winno jednak ułżyć obawom francuskim i skłonić to mocarstwo do pomocy w naprawie sytuacji gospodarczej Niemiec, przez co usunął by się grunt z pod nóg ekstremistów. Stronnictwa skrajne otrzymały cios, ale nie zostały rozbite. Niemcy ujawniły swą wiarę w politykę współpracy międzynarodowej. Teraz rzeczą innych mocarstw jest stwierdzić, że cenią tę wiarę.

The Times 11.VIII, nazywa w artyk. p. t. „Okres wytchnienia" wynik plebiscytu pruskiego zasadniczem zwycięstwem stronnictw umiarkowanych i popieranego przez nie rządu. Partje skrajne zdołały doprowadzić do urn tylko trzy czwarte tej ilości, która na nie głosowała do Reichstagu we wrześniu ub. roku. Należy jednak, — zwraca uwagę dziennik, — być ostrożnym w wyciąganiu stąd wniosków o osłabieniu wpływów ekstremistów obu skrzydeł. Jakkolwiek bowiem nienawidzą oni wspólnie obecnego rządu pruskiego i dążyli do jego obalenia, to jednak więcej jeszcze nienawidzą się oni wzajemnie i nie mogą skutecznie współdziałać nawet w celach destrukcyjnych. Jest prawdopodobnem, że wielu komunistów wstrzymało się od głosowania, nie zdoławszy ocenić machjawelistycznej taktyki swych przywódców, nawołujących swych zwolenników do składania głosów, a z drugiej strony poparcie komunistów skłoniło wielu nacjonalistów do abstynencji od głosowania. Zwycięstwo jednak umiarkowanych jest ważnem zdarzeniem, w przeciwnym bowiem razie zabrakłoby w Niemczech rządu, który by mógł rozmawiać z zagranicą o kontynuowaniu i rozszerzeniu tej współpracy międzynarodowej, bez której nie byłoby wyjścia z obecnych trudności gospodarczych i politycznych ani dla Niemiec ani dla Europy. Czy jednak odnowione zaufanie do Niemiec jest usprawiedliwione, przekona o tem sposób, w jaki rząd niemiecki będzie musiał pożytecznie wykorzystać okres wytchnienia, który mu pozostał do następnych wyborów.

The Morning Post 11.VIII, nazywa w art. wstępnym wynik plebiscytu pruskiego decydującem zwycięstwem, jakiego nawet zwolennicy republiki zaledwie śmieli oczekiwać. Rząd pruski tak długo był u władzy, że mogło to podważyć popularność najlepszej nawet administracji. Ponadto ciężko odczuwany kryzys ostatnich zwłaszcza tygodni mógł przerzucić miljony ludzi na stronę malkontentów. Cyniczny sojusz ekstremistów prawicy i lewicy nie przebierał w niesumiennych środkach demagogji. Pomimo wszystko ludność Prus wypowiedziała się zdecydowanie za konstruktywną dyktaturą Dr. Brüninga przeciw destrukcyjnej dyktaturze Hitlera względnie Moskwy. Plebiscyt ten może oznaczać zwrot w powodzeniu haseł skrajnych, których główną dźwignią jest niezadowolenie mas i których popularność jest bardzo zależna od sukcesów. Dzięki okazanemu zaufaniu do siebie samych i od owej odporności na hasła skrajne, ludność Prus zdobyła sobie tytuł do zaufania innych i wybrała drogę najpewniejszą i najprostszą do wybrnięcia z obecnych trudności.

The Morning Post 11.VIII, pisze w korespondencji z Berlina, że inicjatywa plebiscytu pruskiego była próbą Stahlhelmu ujęcia w swe ręce kierownictwa ruchem nacjonalistycznym w Niemczech. Próba ta się nie powiodła. Kierownictwo ruchem tym pozostało nadal w rękach Hugenburga. Pozatem Stahlhelm popełnił błąd, próbując pozyskać masy dla tak nieznaczącego hasła, jak żądanie rozwiązania sejmu pruskiego na parę zaledwie miesięcy przed upływem kadencji.

RÓŻNE.

Lietuvos Aidas 8.VIII, w art. wst. ostro atakuje litewskie sfery handlowe i przemysłowe, które w sposób niekurtuazyjny i zgoła niezrozumiały odnoszą się do firm zagranicznych, nie odpowiadając na skierowane do nich listy i nie wypełniając zamówień. Takie niekulturalne postępowanie handlowców i przemysłowców litewskich szkodzi ogromnie rozwojowi zagranicznego handlu litewskiego i nie powinno być — zdaniem dziennika — tolerowane na przyszłość.

Druk. „Kadra", Warszawa, Długa 50, tel. 786-30.

Drukowano na prawach rękopisu.

śnie okoliczność powinna zwrócić uwagę Francji i przypomnieć jej, że Prusacy nie są bynajmniej aniołami, jak to niektórzy starają się wmówić w świat, i że zbliżenie francusko-niemieckie jest rzeczą trudną i wymagającą ostrożności, gdyż narody nie zmieniają swego charakteru z dnia na dzień.

Le Quotidien 11.VIII, twierdzi, że Europa cała cieszy się z wyników plebiscytu pruskiego, gdyż widzi w nich osłabienie sił pangermanizmu, gotowych w każdej chwili sprowokować kryzys międzynarodowy; Francja nie powinna jednak ulec niebezpiecznym w tym względzie złudzeniom. Większość społeczeństwa niemieckiego, chociaż odwróciła się od awanturniczej polityki ekstremistów, jednak posiada całkiem inną koncepcję wyratowania Niemiec z kryzysu finansowego, niż Francja. Francja zawsze jest gotowa do szeroko pojętej współpracy międzynarodowej i do udzielenia Niemcom pomocy, lecz żąda wzamian gwarancyj bezpieczeństwa.

Krasnaja Gazieta 9.VIII, uzasadnia udział komunistycznej partji Niemiec w plebiscycie pruskim. Pismo twierdzi, że pozytywny wynik plebiscytu oznaczałby votum nieufności wobec socjaldemokratycznego rządu pruskiego z premjerem Braunem na czele. Dlatego też komuniści postanowili wziąć udział w plebiscycie i opanować rewolucyjne nastroje ludności robotniczej, skierowane przeciwko dyktaturze burżuazji. W końcu pismo nazywa głosowanie w Prusach „czerwonem głosowaniem".

The Manchester Guardian 11.VIII, wyraża w korespondencji z Berlina przekonanie, że rozwój niemieckiego radykalizmu zarówno z prawej jak z lewej strony został powstrzymany, a może nawet akcja ta cofa się. Główną przyczynę korespondent widzi w braku rzeczywistego przywódcy wśród stronnictw radykalnych, któryby swą osobą przedstawiał coś więcej niż zręczność demagoga. Z drugiej strony trudno powiedzieć, by partje umiarkowane miały do zanotowania postępy. Powiększa się jedynie zastępy ludzi apatycznych, politycznie obojętnych, co nie może być nazwane objawem pocieszającym.

The Manchester Guardian 11.VIII, pisze m. in., że główną przeszkodą w udzieleniu Niemcom właściwej pomocy ekonomicznej było stanowisko Francji, podyktowane raczej względami politycznemi, aniżeli gospodarczemi. Niepowodzenie partyj skrajnych w plebiscycie pruskim winno ułżyć obawom francuskim i skłonić to mocarstwo do pomocy w naprawie sytuacji gospodarczej Niemiec, przez co usunąłby się grunt z pod nóg ekstremistów. Stronnictwa skrajne otrzymały cios, ale nie zostały rozbite. Niemcy ujawniły swą wiarę w politykę współpracy międzynarodowej. Teraz rzeczą innych mocarstw jest stwierdzić, że cenią tę wiarę.

The Times 11.VIII, nazywa w artyk. p. t. „Okres wytchnienia" wynik plebiscytu pruskiego zasadniczem zwycięstwem stronnictw umiarkowanych i popierającego przez nie rządu. Partje skrajne zdołały doprowadzić do urn tylko trzy czwarte tej ilości, która na nie głosowała do Reichstagu we wrześniu ub. roku. Należy jednak, — zwraca uwagę dziennik, — być ostrożnym w wyciąganiu stąd wniosków o osłabieniu wpływów ekstremistów obu skrzydeł. Jakkolwiek bowiem nienawidzą oni wspólnie obecnego rządu pruskiego i dążyli do jego obalenia, to jednak więcej jeszcze nienawidzą się oni wzajemnie i nie mogą skutecznie współdziałać nawet w celach destrukcyjnych. Jest prawdopodobnem, że wielu komunistów wstrzymało się od głosowania, nie zdoławszy ocenić machjawelistycznej taktyki swych przywódców, nawołujących swych zwolenników do składania głosów, a z drugiej strony poparcie komunistów skłoniło wielu nacjonalistów do abstynencji od głosowania. Zwycięstwo jednak umiarkowanych jest ważnem zdarzeniem, w przeciwnym bowiem razie zabrakłoby w Niemczech rządu, któryby mógł rozmawiać z zagranicą o kontynuowaniu i rozszerzeniu tej współpracy międzynarodowej, bez której nie byłoby wyjścia z obecnych trudności gospodarczych i politycznych ani dla Niemiec ani dla Europy. Czy jednak odnowione zaufanie do Niemiec jest usprawiedliwione, przekona o tem sposób, w jaki rząd niemiecki będzie musiał pożytecznie wykorzystać okres wytchnienia, który mu pozostał do następnych wyborów.

The Morning Post 11.VIII, nazywa w art. wstępnym wynik plebiscytu pruskiego decydującem zwycięstwem, jakiego nawet zwolennicy republiki zaledwie śmieli oczekiwać. Rząd pruski tak długo był u władzy, że mogło to podważyć popularność najlepszej nawet administracji. Ponadto ciężko odczuwany kryzys ostatnich zwłaszcza tygodni mógł przerzucić miljony ludzi na stronę malkontentów. Cyniczny sojusz ekstremistów prawicy i lewicy nie przebierał w nieuczciwych środkach demagogji. Pomimo wszystko ludność Prus wypowiedziała się zdecydowanie za konstrukcyjną dyktaturą Dr. Brüninga przeciw destrukcyjnej dyktaturze Hitlera względnie Moskwy. Plebiscyt ten może oznaczać zwrot w powodzeniu haseł skrajnych, których główną dźwignią jest niezadowolenie mas i których popularność jest bardzo zależna od sukcesów. Dzięki okazanemu zaufaniu do siebie samych i od owej odporności na hasła skrajne, ludność Prus zdobyła sobie tytuł do zaufania innych i wybrała drogę najpewniejszą i najprostszą do wybrnięcia z obecnych trudności.

The Morning Post 11.VIII, pisze w korespondencji z Berlina, że inicjatywa plebiscytu pruskiego była próbą Stahlhelmu ujęcia w swe ręce kierownictwa ruchem nacjonalistycznym w Niemczech. Próba ta się nie powiodła. Kierownictwo ruchem tym pozostało nadal w rękach Hugenburga. Pozatem Stahlhelm popełnił błąd, próbując pozyskać masy dla tak nieznaczącego hasła, jak żądanie rozwiązania sejmu pruskiego na parę zaledwie miesięcy przed upływem kadencji.

RÓŻNE.

Lietuvos Aidas 8.VIII, w art. wst. ostro atakuje litewskie sfery handlowe i przemysłowe, które w sposób niekulturalny i zgoła niezrozumiały odnoszą się do firm zagranicznych, nie odpowiadając na skierowane do nich listy i nie wypełniając zamówień. Takie niekulturalne postępowanie handlowców i przemysłowców litewskich szkodzi ogromnie rozwojowi zagranicznego handlu litewskiego i nie powinno być — zdaniem dziennika — tolerowane na przyszłość.

Druk. „Kadra", Warszawa, Długa 50, tel. 786-30.

Drukowano na prawach rękopisu